WARSZAWA, PIATEK 15 LUTEGO 1946 R. (A)

Cena numeru 2 złote

Nr. 45 (445)

Rok 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

Redaktor naczelny	8.85-01
Sekretarz redakcji	8.85-02
Redakcja miejska	8.85-06
Administracja	8.85-04
Drukarnia	8.85-05

Zlikwidować ośrodki zbrodniczej dywersji

(SAP). Z rozmaitych stron kraju dochodzą do nas wciąż nowe wieści o mordach dokonywanych przez uzbrojone bandy NSZ. Bandyci ci ramię w ramię z ukraińskimi faszystami i z ukrywającymi się volksdeutschami palą i plądrują nasze wsie, mordują mieszkańców, nie wyłączając kobiet, starców i dzieci, rabują dobytek gospodarski.

W przymierzu z największymi wrogami narodu polskiego, NSZ-owscy zbrodniarze podnoszą rękę na ludzi, którzy o Polskę walczyli i którzy tę Polskę budują. Obok chłopa polskiego pada z ich ręki żołnierz, obok robotnika i urzędnik - milicjant, działacz demokratyczny, lub pozostały z gehenny hitlerowskiej, Żyd.

Dokonana ostatnio zbrodnia na Białostocczyźnie wstrząsnęła społeczeństwem do głębi. Zewsząd dochodzą do nas głosy żywiołowego protestu. Społeczeństwo domaga się sprawiedliwego ukarania zbrodniarzy i zdrajców narodu, domaga się ostatecznego zlikwidowania NSZ-owskich band. Społeczeństwo pragnie nade wszystko spokoju po strasznych wstrząsach i przeżyciach wojennych, pragnie jak najrychlejszej odbudowy kraju. NSZ-owscy bandyci nie są w stanie swoimi haniebnymi wyczynami powstrzymać procesu odbudowy Polski, nie są już dziś w stanie narazić na szwank niepodległości kraju. Zbrodniczą swoją działalnością wprowadzają jednak zamęt w kraju, hańbią dobre imię Polski zagranicą, hamują pracę, czynią ubytek zniszczonemu majątkowi narodowemu.

Wkład narodu polskiego w tej wojnie, która rozstrzygnąć miała o losach wielu narodów i całej naszej cywilizacji, jest olbrzymi. Drogo opłaciliśmy niepodległość. Żołnierz nasz walczył na wszystkich frontach tej wojny. Polska wyszła z tej wojny może najbardziej zniszczona, najbardziej wykrwawiona.

Ponieważ mamy dowody na to, że istnieje ścisły związek między bandami NSZ, a reakcyjną kliką Andersa — Rząd Polski w imieniu całego społeczeństwa domagać się będzie zniesienia tego stanu rzeczy, aby istniały zagranicą polskie jednostki wojskowe nie poddane dowództwu Wojska Polskiego, aby istniały tam ośrodki dyspozycyjne zbrodniczej dywersji w kraju.

Rząd polski będzie się domagał tego zarówno w imię swych państwowych interesów, jako też w interesie pokoju. Działalność Andersa i jego zwolenników, podobnie jak inne agentury faszystowskie w Europie i na całym świecie — to zarzewie nowej wojny. Nie mając nic do stracenia, nie przebierają w środkach w kłamstwach i oszczerstwach, aby zohydzić Odrodzoną, demokratyczną Polskę w oczach zagranicy, nie przebierają w środkach, aby uczynić z Polski kość niezgody między Sojusznikami.

W odpowiedzi na pytania w Izbie Gmin w sprawie II korpusu Armii polskiej we Włoszech oraz sytuacji w Polsce podsekretarz Stanu, Mac Nell powiedział, że rząd brytyjski rozważa, jak należy postąpić w sprawie Armii polskiej i złoży wkrótce na ten temat oświadczenie. Społeczeństwo polskie oczekuje tego oświadczenia z dużą niecierpliwością. Społeczeństwo polskie wierzy, że sprawa II korpusu będzie rozstrzygnięta w duchu przyjaźni polsko-brytyjskiego braterstwa broni w walce o wolność narodów o zwycięstwo nad faszyzmem i hitleryzmem.

STEFAN MATUSZEWSKI

W sprawie bloku wyborczego

Druga konferencja przedstawicieli PPS, PPR i PSL

(SAP). W dn. 13 lutego r. b. odbyło się drugie posiedzenie przedstawicieli 3 stronnictw: PPS, PPR i PSL w sprawie bloku wyborczego stronnictw demokratycznych.

Z ramienia PPS obecni byli: Przewodniczący CKW PPS tow. Osóbka-Morawski i Sekretarz Generalny CKW PPS tow. Cyrankiewicz; z ramienia PPR: Sekretarz Generalny KC PPR tow. Gomułka i członkowie PPR tow. tow. Berman i Zambrowski; z ramienia PSL: Prezes PSL ob. Stanisław Mikołajczyk, Wiceprezesi ob. ob. Niecko i Bańczyk, Sekretarz Generalny ob. Wójcik.

Następną z kolei konferencję przedstawicieli wymienionych stronnictw postanowiono odbyć w dniach najbliższych.

Kulisy działalności band dywersyjnych w Polsce

(WYWIAD Z MINISTREM RADKIEWICZEM)

Minister Bezpieczeństwa Publicznego Radkiewicz udzielił korespondentowi PAP odpowiedzi na szereg pytań w sprawie istotnego tła aktów terroru politycznego w Polsce:

— Co ob. Minister sądzi o wystąpieniach niektórych polityków i publicystów zagranicznych na temat aktów terrorystycznych w Polsce?

— Ostatnie wystąpienia niektórych polityków i publicystów zagranicznych na temat aktów terroru w Polsce, będących dziełem poszczególnych band, działających w kraju nie grzeszą bezstronnością, ani ścisłością.

— Co Ministerstwu wiadomo o ośrodkach dyspozycyjnych, które inspirują działalność terrorystyczną w Polsce?

— Są wszelkie podstawy do twierdzenia, że istnieje ścisła łączność między sprawcami czynów zbrodniczych, a sztabami emigracji polskiej — sztabem głównym „polskich sił zbrojnych" w Londynie i sztabem Andersa. Oto niektóre fakty:

Związek między sztabem londyńskim i bandami organizacji „WIN" (Wolność i Niezawisłość) ustalono ponad wszelką wątpliwość w szeregu wypadków. Ustalono to np. jeśli idzie o bandę „Orlika", czyli, jak brzmi jego właściwe nazwisko — Bernaciaka Mariana. Jako skoczek spadochronowy został on tutaj przysłany z Anglii za czasów okupacji. W r. 1943 Orlik wyprowadził większą ilość Żydów pod pretekstem wywiezienia ich zagranicę i uratowania ich w ten sposób przed okupantem. W istocie wymordował on wszystkich i ograbił z kosztowności. W ciągu ostatniego roku banda Orlika dokonała szeregu zabójstw: m. in. zamordowała wójta gminy Trojany — Ożogę Wacława, kolejarzy z Dęblina — Lędwolsza Józefa, Flisa Józefa, Pusołę Wacława, Jakubiaka Jana, mieszkańca wsi Mała Kłoda — Gaję Stanisława i wielu innych obywateli.

Banda Orlika, jako część składowa organizacji „WIN" podlegała bezpośrednio Gołębiowskiemu Stefanowi (pseudonim „Ster"), wysłannikowi sztabu londyńskiego, komendantowi organizacji „WIN" na okręg lubelski. Temuż „Sterowi" podlegał wódz bandy na okręg siedlecki „Korwin", który dnia 24 stycznia r. b. zamordował kierownika powiatowego urzędu bezpieczeństwa publicznego w Łukowie oraz dwóch wartowników i ma na swoim sumieniu kilkanaście mordów, dokonanych na ludności cywilnej.

Charakterystycznym jest, że kierownicy tych band nie są tylko wychowankami osławionego 6 oddziału sztabu głównego w Londynie, który zajmuje się sprawami krajowymi, na czele którego stoi gen. Kopański, ale że do ostatniej chwili utrzymywali ścisłą łączność z tym sztabem i otrzymywali dokładne rozkazy od generałów Kopańskiego i Pełczyńskiego, płk. Utnika, płk. Nowickiego, płk. Hartmana i innych, którzy do dziś dnia znajdują się na terytorium angielskim.

Jednym z kurierów tegoż sztabu okazał się, aresztowany przez organy bezpieczeństwa, mjr. Szewczyk Piotr (pseudonim „Piter" i „Czer"). Szewczyk wyjechał z Polski do Londynu w końcu sierpnia 1945 r. i wrócił do Polski w pierwszej połowie października 1945 r. Drugim kurierem był kpt. Antoszewicz (pseudonim „Ivo"), który przybył z Anglii do Polski w pierwszej połowie października 1945 r., po podróży, która trwała 4 tygodnie. Takim kurierem był również Michał Żuralski (pseudonim „Majewski"), który przybył do Polski w początkach września 1945 r. oraz inni, którzy z polecenia panów z Londynu przywozili szczegółowe rozkazy, zmierzające do wzmożenia fali terroru w Polsce.

Wszyscy ci oficerowie przyjeżdżali w mundurach angielskich, a niektórzy byli zaopatrzeni w dokumenty angielskie, jak np. Szewczyk.

Minister pokazał oryginalny dokument angielski, z którym Szewczyk przybył do Polski.

— Jakież są jeszcze inne ośrodki akcji terrorystycznej?

— W walce z demokracją polską, najbardziej rozgałęzioną zbrodniczą akcję prowadzą NSZ, których środkiem dyspozycyjnym jest sztab Andersa. Dokładnie zostanie to ujawnione podczas najbliższych procesów dowódców NSZ w Polsce.

Oto niektóre przykłady działalności band NSZ.

Wchodząca w skład NSZ banda „Otto" zamordowała w powiecie kępnowskim 5 funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego, żonę jednego z pracowników bezpieczeństwa — Wesołowską i dwoje małych dzieci. Ta sama banda zamordowała w wigilię Bożego Narodzenia starostę powiatowego w Wieluniu — Sienkiewicza, przy czym mordercy przybyli do mieszkania zamordowanego w przebraniach kolędników. Sprawcy tego morderstwa zostali ujęci. Sam dowódca bandy „Otto" w tych dniach zginął w walce z odziałami wojskowymi, ścigającymi terrorystów. Druga banda NSZ, mianowicie banda „Burego" dokonała niedawno napaści na pięć wsi w wojew. białostockim i po bestialsku wymordowała wielu mieszkańców.

(DALSZY CIĄG NA STR. 2-ej)

Za zbrodnię w Wierzchowinach

23 członków bandy N. S. Z. stanie przed sądem

(SAP) W czwartek rozpocznie się przed Wojskowym Sądem Okręgu Warszawskiego proces przeciwko „XVI-ej komendzie NSZ", która dopuszczała się zbrodni na terenie Lubelskiego i Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Proces ten wyświetla sprawę mordu masowego, dokonanego na ludności we wsi Wierzchowiny w dniu 6 czerwca roku ub.

Według aktu oskarżenia i protokółu Komisji Ministerialnej, zamordowano wówczas 196 osób w wieku od lat 2 (według raportów NSZ liczba zamordowanych wynosiła wówczas około 400 osób).

Niezależnie od tego proces zajmie się wyjaśnieniem niezliczonej ilości napadów rabunkowych na wsie i instytucje państwowe jak np. BGK. w Lublinie, Społem i kasę Rolniczą (dwukrotnie) fabrykę wag „Coudne" i drożdżownie.

W procesie znajdzie swe odzwierciedlenie poważna liczba mordów kapturowych i zbrodniczych zamachów na Urzędy Bezpieczeństwa, Milicję, Wojsko, oraz oddziały Armii Czerwonej. Proces odsłoni również całą ohydę „ideologii" NSZ, stanowiącej podstawę tej zbrodniczej działalności.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 23 zbrodniarzy wśród nich 1 kobieta.

Rokowania między Polską a Czechosłowacją

Min. Hejret wyjeżdża dziś do Pragi

WARSZAWA (SAP). Delegacja Rządu Polskiego dla rokowań z Czechosłowacją, mających na celu omówienie całokształtu zagadnień, związanych ze stosunkami polsko-czechosłowackimi, przybyła już do Pragi.

W czwartek rano udaje się do Pragi minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Czechosłowacji w Warszawie, p. Józef Hejret. Min. Hejret wchodzi w skład delegacji czechosłowackiej do rokowań z Polską.

Wobec nikczemnej prowokacji

Społeczeństwo Łodzi manifestuje swe stanowisko

ŁÓDŹ (tel. wł.). Reakcja społeczeństwa łódzkiego wyraziła się w spontanicznym potępieniu nikczemnych prowokatorów.

Samorzutnie tworzą się komitety zbiórki ofiar na rzecz odbudowy pomnika ku czci bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego oraz zniszczonego przez siepaczy hitlerowskich pomnika Tadeusza Kościuszki. Ofiary osiągnęły w pierwszych 2-ch dniach sumę 164.254 zł. Robotnicy i urzędnicy odbudowy obu pomników uchwalili rezolucje protestacyjne.

W rezolucji robotnicy zakładów włókien. firmy Geyer stwierdzają: Zbrodniarze NSZ-owscy burząc pomnik wdzięczności stanęli w jednym szeregu z bandami hitlerowskimi, które 5 lat temu tu w Łodzi zniszczyły pomnik wielkiego Polaka i demokraty Tadeusza Kościuszki. Klasa robotnicza Łodzi nie ustanie w wysiłku dopóki zbrodniarzy nie spotka zasłużona kara.

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej wydał odezwę, w której czytamy m. in.: „Zbrodnicza ręka targnęła się na widomy znak wdzięczności łódzkiego społeczeństwa dla bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego. Bomba, podłożona przez rodzimych faszystów zniszczyła symbol żołnierskieo braterstwa narodów słowiańskich, braterstwa — którego wysiłkiem naród polski wyzwolony został z hitlerowskiej niewoli. Bomba podłożona w parku Poniatowskiego trafiła pośrednio w społeczeństwo robotniczej Łodzi.

Miedzynarodowa konferencja

ministrów aprowizacji

ŁONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że rząd Wielkiej Brytanii wysłał zaproszenia do wszystkich rządów państw europejskich, będących członkami ONZ oraz do Turcji, z prośbą o wydelegowanie ministrów aprowizacji na międzynarodową konferencję, która odbędzie się w Londynie w marcu r. b. celem omówienia sytuacji żywnościowej w Europie.

Delegacja irańska

udaje się do Moskwy

LONDYN. Z Teheranu donoszą, że delegacja złożona z najwybitniejszych polityków i dziennikarzy irańskich udaje się w najbliższych dniach do Moskwy. Na czele delegacji stoi premier Iranu Sultaneh. Na lotnisko teherańskie przybył specjalny samolot, który rząd radziecki oddał do dyspozycji premiera w celu odbycia podróży do Moskwy.

Marszałek Douglas

nacz. dowódcą wojsk w Niemczech

LONDYN (PAP). Brytyjski marszałek lotnictwa sir Sholto Douglas został mianowany naczelnym dowódcą brytyjskich sił zbrojnych w Niemczech i członkiem Sojuszniczej Rady Kontrolnej na miejsce marszałka wicehrabiego Montgomery, który obejmuje stanowisko szefa sztabu imperialnego.

Rola Andersa we Włoszech

Opinia angielska o armii polskiej

„Spectator" zamieszcza artykuł Elisabeth Wiskemann p. t. „Polacy we Włoszech", w którym czytamy m. in.:

„Jedną z najważniejszych przeszkód w normalnym rozwoju życia we Włoszech jest obecność na terenie Włoch licznych grup cudzoziemców, uciekinierów z terenów wschodniej Europy.

Najsilniejszą i najważniejszą jest grupa polska, obciążona dziedziczną nienawiścią do Rosji. Mimo, iż okupacja Włoch została zakończona 31 września 1945 roku gen. Anders utrzymuje we Włoszech 100-tysięczną armię, która jest stale w pogotowiu wojennym. Polacy ci chętnie odwiedzają muzea i biblioteki, ale równie często okazują się poprostu awanturnikami. Anders już w 1943 roku zbuntował się przeciw mądrej polityce Sikorskiego, wielkiego męża stanu, który zrozumiał, że polska racja stanu wymaga nawet kosztem poświęceń, ustalenia przyjaznych stosunków Polski z resztą Słowian, a szczególnie z Rosją Sowiecką i Czechosłowacją.

Oficerowie sztabu gen. Andersa, którzy mają na niego silny wpływ, dzielą się na dwie grupy: jedna z nich to pozostałość grupy pułkowników, z których najbardziej osławionym był Beck. Druga — to reprezentanci szowinistycznej i antysemickiej partii politycznej, która istniała w Polsce przed rokiem 1939. Ci oficerowie usiłują „zrobić" z Andersa zbawcę Polski i Europy. Adres wręczony mu niedawno, mianował go następcą Dmowskiego, Paderewskiego, Piłsudskiego, Sikorskiego i Witosa; brak tylko imienia Sobieskiego. Warto zapamiętać, że Anders reprezentuje obecnie opinię, która skazała Paderewskiego i Witosa na wygnanie i która prześladowała Sikorskiego. Ten fanatyzm nacjonalistów polskich szykuje się do swoich wypraw krzyżowych właśnie we Włoszech.

Wydaje się normalnym, żeby wszyscy ci Polacy byli odesłani do kraju, chyba, że któryś sprzeciwiłby się temu. Tymczasem jest odwrotnie: wracają do kraju tylko ci, którzy się tego domagają, i to dopiero po podpisaniu oświadczenia, które jest pewnego rodzaju przyznaniem się do nielojalności w stosunku do Polski. Anders bowiem i jego ludzie uważają każdego Polaka, który nie podziela ich poglądów, za dezertera. Mimo to parę tysięcy Polaków powróciło już do kraju i jest rzeczą pewną, że więcej z nich będzie chciało to uczynić. Jest interesującą rzeczą, że kiedy generał Boruta i znany chirurg generał Szarecki nalegali na odesłanie ich do kraju, wyjazd generała Boruty został powstrzymany, a nazwisko generała Szareckiego zostało skreślone z listy oficerów.

Armia polska we Włoszech jest postrachem dla wszyskich Włochów, z wyjątkiem tych, którzy reprezentują przekonania skrajnie prawicowe. Reakcyjny fanatyzm żołnierzy polskich posunął się tak daleko, że kiedy socjaliści włoscy zorganizowali pochód dla zamanifestowania swojej radości z powodu zwycięstwa socjalistów angielskich w wyborach, żołnierze polscy rozproszyli pochód i spalili sztandary. W Ascoli Picena komuniści byli zmuszeni 16 razy zmieniać siedzibę władz partyjnych, ponieważ Polacy kilkakrotnie napadali na lokal i podpalali domy. Doszło do tego, że postępowe ugrupowania włoskie nie mogą organizować zebrań, tam, gdzie są stacjonowane wojska polskie. A to wszystko dzieje się w przededniu pierwszych od 1921 r. wolnych wyborów we Włoszech.

Wszystko to robi wrażenie, że wielu dzielnych oficerów polskich mimo woli daje się wciągnąć do międzynarodowej konspiracji planowanej przez Niemców już w 1940 roku na wypadek, gdyby Niemcy zostały pokonane. Wielu z tych Polaków służyło zresztą pod rozkazami Hitlera. W Tolentino naprzykład są Polacy, którzy byli w SS, albo w niemieckich oddziałach spadochronowych.

Anders oficjalnie oświadczył, że nie ma możliwości popierania sabotażystów działających w Polsce. Ale trudno jest nie zastanowić się nad tym, co właściwie robi polska brygada Świętokrzyska w Bawarii. Są ludzie, którzy podróżują między Bawarią, Włochami a Polską ze zdumiewającą łatwością. Włosi nie mogą zrobić nic w tej sprawie. Warunki pokojowe nakazują im bezwzględne posłuszeństwo wobec Aliantów, a armia polska jest właściwie częścią armii brytyjskiej.

Ale mamy ogólne wrażenie, że są oficerowie brytyjscy we Włoszech, którzy nie orientując się w sprawach wschodnio-europejskich, dają powody po temu, aby Warszawa i Moskwa wątpiły w szczerość Londynu.

Działalność Centr. Urzędu Planowania

Budżet Państwa będzie podany do wiadomości publicznej

Prezes Centralnego Urzędu Planowania ob Bobrowski udzielił dziennikarzom pism stołecznych informacji obrazujących wytyczne działalności Centralnego Urzędu Planowania na przyszłość.

Podstawowym zadaniem Centralnego Urzędu Planowania była dotychczas koordynacja polityki gospodarczej ministerstw Zadaniem Centralnego Urzędu Planowania jest uzgodnienie działalności różnorodnych wyspecjalizowanych resortów, w drodze dobrowolnego porozumienia.

Instytucją nadrzędną, wkraczającą w wypadkach, w których porozumienie takie nie daje się zastosować, jest Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

Punkt ciężkości działania CUP. spoczywa na pracach mających na celu stworzenie planu gospodarki państwowej.

W pierwszych miesiącach ub. r. nasza gospodarka musiała opierać się głównie na improwizacji. Obecnie jesteśmy w stanie zapewnić jej 9-cio miesięczny plan inwestycyjny, który stanie się podstawą systematycznej odbudowy życia gospodarczego kraju. Należy tu podkreślić, że w stosunku do przedsiębiorstw prywatnych plan inwestycyjny nie przewiduje żadnego nacisku. Tylko przedsiębiorstwa prywatne, które zechcą korzystać z pomocy państwa (kredyt, dostawa surowców, ulgi podatkowe) będą zobowiązane do stosowania się do ogólnego planu.

Centralny Urząd Planowania, jak i cała nasza gospodarka narodowa stoi w najbliższej przyszłości, w obliczu kilku zasadniczych problemów, jak stworzenie Rad Nadzoru Społecznego w przedsiębiorstwach państwowych, ustalenie systemu gospodarki finansowej w przemyśle, [illegible] podziału zysków i jednolitego planu amortyzacyjnego oraz najważniejszego z nich — przejścia na [illegible] planowanie inwestycyjne, przewidziane obecnie na okres 9-ciu miesięcy.

W niedługim czasie konkretny budżet państwa będzie mógł być podany poraz pierwszy do wiadomości publicznej.

W najbliższej przyszłości Centralny Urząd Planowania będzie miał za zadanie m. inn. wykonanie planu akcji siewnej na ziemiach zachodnich.

— o —

Repatriacja Polaków ze Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP). 7 lutego wyruszył z Zaporoża transport wiozący 1.320 obywateli polskich, wracających do kraju. 10 lutego wyruszył z miasta Asumy transport, wiozący 1.100 repatriantów.

Odjazd pierwszych transportów ze wschodniej Ukrainy był wzorowo zorganizowany pod każdym względem. Repatrianci otrzymali odpowiedni zapas prowiantu na drogę oraz odzież i obuwie. Wagony są ogrzewane. Przed wyjazdem repatrianci wysłali do rządu Republiki Ukraińskiej pismo, wyrażające wdzięczność za gościnę i pomoc okazaną im podczas repatriacji.

Zgodnie z ułożonym planem, w ciągu lutego zostanie wysłana do Polski cała ludność polska, zamieszkująca dotychczas wschodnią Ukrainę (ponad 35.000 osób). W myśl umowy polsko-ukraińskiej o wymianie ludności, wyjadą również Polacy z zachodniej Ukrainy. W ciągu lutego wyjedzie do Polski z zachodniej Ukrainy około 30.000 Polaków.

Kulisy działalności band dywersyjnych w Polsce

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1-ej)

Obie te bandy wypełniały rozkazy emisariuszy Andersa. Były one również w kontakcie z NSZowsko-gestapowską bandą „Bohuna", t. zw. Brygadą Świętokrzyską. Dąbrowski („Henryk"), kóry kierował akcją mordowania ludności polskiej w Wierzchowinach i któremu udało się zbiec, jest obecnie szefem sztabu brygady „Bohuna" i znajduje się w chwili obecnej w sztabie pod Norymbergą. Rola jego będzie szczegółowo wyświetlona na procesie publicznym grupy bandytów PAS (Pogotowie Akcji Specjalnej), który rozpocznie się w Warszawie, dnia 14 lutego. Już te fakty potwierdzają słuszność tezy Ministra Rzymowskiego, że ośrodki dyspozycyjne akcji terrorystycznej znajdują się zagranicą na terenach podległych W. Brytanii i Stanom Zjednoczonym.

Ministerstwo rozporządza szeregiem zdjęć i odbitek dokumentów potwierdzających powyższe wywody, które zostały przedstawione przedstawicielom prasy zagranicznej na niedawno odbytej konferencji prasowej. Dziennikarze zagraniczni mieli możność zapoznania się z szyfrówkami, instrukcjami, rozkazami i sprawozdaniami podziemnych band. Należy zaznaczyć, że szyfrowane dyrektywy, przesyłane z zagranicy mają charakter wywiadowczy.

— Co ob. Minister może powiedzieć o metodach działania wysłanników londyńskich?

— Wśród dokumentów, będących w rozporządzeniu Ministerstwa znajdują się dokumenty, wymownie charakteryzujące metody działania terrorystów. Jednym z takich dokumentów jest legitymacja służbowa funkcjonariusza bezpieczeństwa publicznego Dmitroca Michała, pracownika Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Tomaszowie Lubelskim zamordowanego przez bandytów. Dokumentem tym posługiwał się wysłannik londyński „Ster". Bandy dywersyjne stosują metody prowokacji politycznej, występują często w mundurach Wojska Polskiego lub Armii Czerwonej, posługują się zrabowanymi dokumentami, robią wszystko, by odwrócić uwagę od właściwych sprawców i rzucić cień na organa bezpieczeństwa, Wojsko Polskie i sojuszniczą Armię Czerwoną.

— Co zostało zrobione w dziedzinie pacyfikacji stosunków politycznych w kraju?

— Rząd Jedności Narodowej, a jeszcze wcześniej Rząd Tymczasowy przeprowadził wielką pracę polityczną w kierunku pacyfikacji stosunków w kraju W ogłoszonej amnestii zapewniono bezkarność wszystkim tym, którzy ujawnią się dobrowolnie. Wynik tej polityki, zapoczątkowanej w czerwcu, a trwającej aż do listopada ub. r., był bardzo pozytywny. Ujawniło się ponad 40.000 osób. Przekazano władzom znaczną ilość broni. Wszyscy uczciwi ludzie teraz normalnie, spokojnie pracują wraz z całym narodem nad odbudową kraju. Ci, którzy się nie ujawnili — to są jednostki w znacznej swej większości zdemoralizowane. Właśnie z usług tych ludzi korzystają emisariusze panów Andersów, Pełczyńskich i innych. Nimi właśnie posługują się w niecnej robocie przeciwko obozowi demokracji.

Rząd Jedności Narodowej wszystko uczynił, ażeby stosunki w kraju spacyfikować, ale na przeszkodzie pełnej pacyfikacji stoją przede wszystkim sztaby Andersów, Kopańskich i innych, które znalazły przytułek za granicą i stamtąd inspirują wrogą działalność w kraju. Nadsyłają tutaj nie tylko dziesiątki swych emisariuszy, ale i ogromne sumy pieniężne w dolarach i funtach szterlingach. W swej walce przeciw demokracji łączą się z elementami proniemieckimi i niemieckimi, jak również z bandami faszystów ukraińskich.

Wielką przysługę narodowi polskiemu i demokracji polskiej, wielką przysługę sprawie pokoju i bezpieczeństwa oddadzą ci, którzy przetną zbrodniczą działalność sztabów Andersa, Kopańskiego i Pełczyńskiego. Jeśli zaś ktoś, korzystając z fałszywych, tendencyjnych informacji właśnie tych panów, rzuca podejrzenie na aparat Bezpieczeństwa Publicznego, który złożył tyle dowodów ofiarności w obronie demokracji, choćiażby w postaci 1.427 zamordowanych przez bandytów najlepszych synów swych funkcjonariuszy, to muszę stwierdzić, że mija się z prawdą i wyrządza wielką krzywdę tym ludziom, jak również całej demokracji polskiej.

O rozmiarach akcji terrorystycznej można sądzić z następujących cyfr. Prócz 1.427 zamordowanych pracowników Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji, zabitych zostało ok 2 tys. przedstawicieli partyj demokratycznych. Wśród zamordowanych znajdują się działacze PPR, PPS Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i około 10 członków Polskiego Stronnictwa Ludowego. W stosunku do aresztowanych bandytów zapadają normalne wyroki sądowe w postępowaniu sądowym.

Jeśli idzie o udział Niemców w akcji terrorystycznej, to na Śląsku zaobserwowano działalność grup organizacyjnych „Wehrwolf" — Wilkołaków. W południowo-wschodniej części kraju dopuszczają się aktów bandytyzmu resztki faszystów ukraińskich z byłej dywizji SS-Galizien.

Na zakończenie minister podkreślił raz jeszcze, że spodziewa się, iż rządy w krajach sojuszniczych i opinia publiczna, przyczynią się do jak najszybszego zlikwidowania zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych bandytyzmu i dywersji w Polsce, co przyspieszy powrót do normalnych stosunków powojennych, całkowitego bezpieczeństwa wszystkich obywateli i ułatwi budowę demokratycznego Państwa Polskiego.

Niemcy chcieli zająć Gibraltar

Rozkaz zupełnej eksterminacji jeńców radzieckich

NORYMBERGA PAP. Na środowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału do spraw przestępców wojennych w Norymberdze prokurator radziecki Zoria udowodnił, iż sztab marynarki niemieckiej zamierzał przy pomocy Hiszpanii zająć Gibraltar. W lipcu 1941 r. wszyscy dowódcy armii na froncie wschodnim otrzymali pismo niemieckiego sztabu morskiego, które stwierdza, iż Hitler zakomunikował plan swoich dalszych zamierzeń wojennych po zakończeniu kampanii na wschodzie Europy Jednym z pierwszych warunków czytamy w planie — jest wzmocnienie sił zbrojnych w północnej Afryce w celu umożliwienia zdobycia Tobruku Aby transporty z wojskiem mogły spokojnie przebyć Morze Śródziemne, trzeba na nowo podjąć bombardowanie Malty. Przy pomocy Hiszpanii zostanie jeszcze w r. 1941 wykonany t. zw. plan „Felix" — zajęcie Gibraltaru.

Jeżeli po zwycięskim zakończeniu wojny na wschodzie Turcja przyłączy się do nas, atak na Syrię i Palestynę w kierunku na Egipt będzie można rozpocząć już po krótkich przygotowaniach 85-dniowych. Jeżeli po klęsce Związku Radzieckiego Turcja nie stanie po naszej stronie, to atak przez Anatolie w kierunku południowym zostanie przeprowadzony wbrew jej woli. Po zajęciu Tobruku zaatakujemy Egipt od strony Cyrenajki. O ile załamanie się Związku Radzieckiego stworzy konieczne warunki, wojska zmotoryzowane uderzą po przez kraj Zakaukaski w kierunku zatoki Perskiej, Iranu Syrii i Egiptu.

Prokurator Zoria oświadczył, iż dokument ten wskazuje, czego mogliby dokonać faszystowscy zamachowcy, gdyby nie zostali powstrzymani przez Czerwoną Armię. „Czerwona Armia — powiedział prokurator — nie tylko oparła się agresji niemieckiej i zatrzymała napór faszystowski, lecz wspólnie z armiami sojuszniczymi doprowadziła do zupełnej katastrofy Niemiec hitlerowskich i do tego, iż tu przed nami siedzą na ławie oskarżonych faszystowscy przestępcy wojenni".

Następnie prokurator, płk. Pokrowski omawia raport komisarza ludowego spraw zagranicznych, Mołotowa, stwierdzający, iż żołnierze Armii Czerwonej byli poddawani przez wojskowych niemieckich potwornym torturom.

Przypiekano ich, rozpalonym żelazem, wyłupywano oczy, odcinano uszy i ręce, krzyżowano ich i wycinano na brzuchu rozpalonymi nożami gwiazdę pięcioramienną. Żołnierzy Czerwonej Armii kłuto bagnetami, truto arszenikiem, rozdzierano czołgami. Wojska niemieckie zabierały rannym całe ich odzienie i zostawiały ich na polu bitwy nagich, aby zamarzli. Żołnierze radzieccy byli głodzeni, otrzymywali dziennie trochę zgniłych kartofli i spleśniałego chleba. W obozie Vitebach żołnierze radzieccy nie otrzymywali pożywienia przez 4 miesiące. Przydziały żywnościowe dla żołnierzy radzieckich składały się z 6 kg. chleba i 400 gr. mięsa miesięcznie. Było to powolne konanie z głodu. Rząd niemiecki ukrywał te rozporządzenia przed opinią publiczną.

Oskarżeni przysłuchują się bez wzruszenia mrożącym krew w żyłach szczegółom, podawanym przez prokuratora o odnalezieniu trupów storturowanych lub też spalonych żołnierzy Czerwonej Armii na całym rozległym froncie od Oceanu Północnego do Morza Czarnego.

Zostało stwierdzone przez komisję radziecką, iż w jednym tylko obozie pod Smoleńskiem zginęło 60 tysięcy żołnierzy Czerwonej Armii i ludności cywilnej.

Wojna z głodem

Z posiedzenia Generalnego Zgromadzenia ONZ

LONDYN PAP. Na środowym posiedzeniu Gen. Zgr. ONZ został zatwierdzony preliminarz budżetowy na r. 1946, wynoszący 22 miliony dolarów.

Państwa należące do ONZ, wyraziły zgodę na zwolnienie swoich obywateli, którzy zostaną urzędnikami ONZ, od obowiązku służby wojskowej i płacenia podatków Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych oświadczył, iż umowa ta musi być zatwierdzona przez kongres.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii, prokurator generalny, sir Hartley Showeross zalecił stworzenie specjalnych stacji nadawczych dla ONZ.

Na popołudniowym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ przemawiał brytyjski minister spraw zagranicznych, Bevin ostrzegając świat przed głodem.

Minister Bevin przedstawił Generalnemu Zgromadzeniu rezolucję 5 mocarstw — Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Francji i Chin — wzywającą rządy wszystkich państw do podjęcia energicznych kroków dla zastosowania jak najdalej idącej oszczędności w zużyciu środków żywnościowych.

W imieniu Stanów Zjednoczonych delegat amerykański, Stettinius zapewnił świat, iż Ameryka zastosuje się z całego serca do wszelkich zarządzeń, które okażą się konieczne dla „wygrania wojny z głodem".

Delegat chiński, dr. Wellington Koo oświadczył, iż Chiny są zmuszone zmniejszyć i tak już głodową rację żywnościową. Chiny prosiły o przydzielenie 1 miliona ton ryżu na rok 1946, otrzymały jednak za pierwszy kwartał tylko 48 tysięcy ton.

Przedstawiciel Francji, minister spraw zagranicznych, dr Bidault oświadczył, iż Francja jest jednym z najgorzej odżywianych krajów na świecie.

Projekt uczonych amerykańskich

przekształcenia ONZ

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, iż delegatom na Generalne Zgromadzenie ONZ została wręczona rezolucja podpisana przez tysiąc uczonych amerykańskich ze słynnym fizykiem drem Einsteinem i badaczem nad energią atomową sir Joseph Rush na czele Rezolucja domaga się, aby Generalne Zgromadzenie ONZ objęło funkcję Rady Bezpieczeństwa, ta ostatnia zaś została przekształcona w komitet wykonawczy tworząc rodzaj nadrzędnego rządu światowego.

— o —

Churchill w Miami

WASZYNGTON. Po kilkudniowym pobycie w Waszyngtonie i odbyciu półtoragodzinnej rozmowy z prezydentem Trumanem, Winston Churchill udał się na dłuższy wypoczynek do Miami.

Blum i Lasky przyjadą do Rzymu

na Kongres socjalistów włoskich

RZYM (SAP). W kwietniu r. b. odbędzie się w Rzymie Kongres włoskiej partii socjalistycznej. Przywódca socjalistów włoskich, wice-premier Pietro Nenni, przemawiając na pierwszej przedkongresowej konferencji partyjnej w Mediolanie, oświadczył, że w kongresie tym weźmie udział grupa socjalistów francuskich z Leonem Blumem na czele i grupa socjalistów angielskich, pod przewodnictwem Harolda Lasky.

Po Kongresie odbędzie się konferencja, której celem będzie wznowienie działalności Międzynarodówki Socjalistycznej.

Rozruchy studenckie w Kairze

zakaz ogłaszania wiadomości w prasie

KAIR (SAP) Egipski minister spraw wewnętrznych ostrzegł ponownie wydawców dzienników i tygodników przed ogłoszeniem sprawozdań z wypadków takich jak zamieszki studenckie „fałszywych czy prawdziwych".

Na uniwersytecie po niedawnych zamieszkach było dziś spokojnie, ale policja otacza gmach kordonem bezpieczeństwa.

Peron kandyduje na prezydenta Argentyny

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Buenos Aires, że pułk. Peron oznajmił uroczyście przed zgromadzonymi tłumami, iż wystawi swoją kandydaturę na prezydenta Argentyny w wyborach, które odbędą się 24 lutego b. r.

Z konferencji zastępców min. spraw zagranicznych

LONDYN. Agencja Reutera donosi, iż na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych pięciu mocarstw w Londynie była omawiana sprawa ustanowienia zarządu powierniczego w koloniach włoskich.

Suszone jajko czy tytoń?

Codzienne troski Anglików

Londyn, dn. 7 lutego.

Wczoraj późno w nocy zakończyła się na Radzie Bezpieczeństwa O. N. Z. dramatyczna dyskusja między Wyszyńskim i Bevinem w sprawie Grecji. Jak przewidywali optymiści i wbrew krakaniu pesymistów i zwolenników „trzeciej wojny", dość licznych w tutejszej kolonii polskiej, sprawa zakończyła się kompromisem, o którym czytelnicy już napewno wiedzą z depesz. Nie będę więc pisał ani o istocie sporu, ani o ciekawej argumentacji Bevina i Wyszyńskiego. Dziwny natomiast wyda się czytelnikowi polskiemu sposób, w jaki angielska prasa referowała przebieg posiedzeń Rady Bezpieczeństwa.

Chociaż sympatie wszystkich gazet angielskich (za wyjątkiem komunistycznego „Daily Worker") były po stronie Bevina, w sprawozdaniach z jednakową dokładnością przedstawione były poglądy obu stron. Powiem więcej: postaci Wyszyńskiego dzienniki, a zwłaszcza tygodniki, poświęciły o wiele więcej miejsca, niż osobie Bevina, przy czym nigdzie nie widziałem ataków osobistych na radzieckiego przedstawiciela, ani prób pomniejszenia znaczenia jego poglądów.

Obok licznych fotografii Wyszyńskiego, a nawet jego córki, wszędzie znaleźć można było jego życiorys, ze szczególnym uwzględnieniem jego pochodzenia z polskiej szlacheckiej rodziny i jego udziału w charakterze prokuratora w słynnych procesach moskiewskich w 1937 roku. Dziennikarze angielscy bez przerwy podkreślają fakt, że Wyszyński nigdy się nie uśmiecha, w odróżnieniu od przewodniczącego delegacji ukraińskiej Manuilskiego, który chętnie gawędzi z dziennikarzami, opowiada dowcipy i sam często się śmieje.

Lecz na podstawie gazet angielskich i rozmów z Anglikami (oczywiście nie politykami i dziennikarzami, bo ci nie są miarodajni) jestem przeświadczony, że przeciętnego Anglika, a zwłaszcza Angielkę — o wiele bardziej, niż histeryczna, a jak niektórzy powiadają tragiczna, sesja Rady Bezpieczeństwa — interesuje sprawa sytuacji żywnościowej w Anglii i zapowiadane dalsze ograniczenia przydziałów. W szczególności mają być znów wprowadzone racje chlebowe (obecnie pieczywo jest w wolnej sprzedaży), chleb będzie ciemniejszy (przemiał 85 proc.), norma tłuszczu będzie nieco obniżona i — co najbardziej poruszyło angielskie gospodynie — mają być skasowane przydziały suszonych jajek, czyli jajek w proszku, z którego Angielki sporządzają omlety, jajecznice i inne potrawy.

Suszone jajka są dotychczas sprowadzane do Anglii ze Stanów Zjednoczonych, co stanowi poważną pozycję w angielskim imporcie. Ponieważ teraz Anglia musi przywieźć z zagranicy o wiele więcej zboża, aby uniknąć braku podstawowego artykułu — chleba, ministerstwo aprowizacji postanowiło skreślić z listy importowanych artykułów suszone jajka. Niewątpliwie odegrała tu pewną rolę także obawa, że Kongres amerykański nie zatwierdzi wielkiej pożyczki dla Anglii, która miała służyć na pokrycie w najbliższych latach importu towarów ze Stanów Zjednoczonych do Anglii.

Zagadnienie suszonych jajek wywołało wczoraj burzę w Izbie Gmin, gdzie posłowie, a zwłaszcza posłanki, i to zarówno z Partii Pracy, jak i z obozu konserwatywnego, wygłosili szereg wielkich przemówień na ten temat. Kobiety podniosły sprawę, dlaczego skreślono właśnie suszone jajka, a pozostawiono, bez zmiany dwie inne wielkie pozycje w imporcie ze Stanów Zjednoczonych, — mianowicie tytoń i filmy. Posłanki uważały, że należało raczej pozostawić jajka, a zmniejszyć, czy nawet skreślić amerykański tytoń i amerykańskie filmy. Ministerstwo udzielali szczegółowych wyjaśnień, gazety dziś poświęcają tej sprawie artykuły wstępne i zamieszczają wiadomości o jajkach na pierwszym miejscu, — przed sprawozdaniem o zakończeniu dyskusji w Radzie Bezpieczeństwa.

Piszę o tym szczegółowo, bo wydaje mi się, że na tym przykładzie widać jaskrawo olbrzymią różnicę między mentalnością Anglika a mieszkańca kontynentu, — Polaka czy Francuza, Węgra czy Belga, którzy pomimo wielkich trudności aprowizacyjnych, może nawet w gruncie rzeczy większych niż w Anglii, — o wiele bardziej przejmują się sprawami politycznymi. Ta różnica mentalności, spowodowana różnicą klimatu, różnicą historii, różnicą tradycji i t. d. niestety często zapominana jest przez różnych polityków, którzy by chcieli pewne poglądy, metody i zasady angielskie żywcem przeszczepić na grunt np. polski.

Na zakończenie korespondencji jeszcze dwa bardzo charakterystyczne przykłady z jednego dnia, pokazujące jakby w przekroju specyficzne cechy Anglika. Mój przyjaciel londyńczyk, z którym wczoraj razem byłem na posiedzeniu ONZ., przed południem zapomniał w taksówce teczkę, a po południu zostawił na oknie w restauracji obok pokoju prasowego ONZ. zegarek. Mój przyjaciel, który mieszka już w Londynie od wielu lat, w obu wypadkach był zupełnie spokojny. I rzeczywiście szofer taksówki po pół godzinie wrócił do gmachu Westminster Central Hall, w którym się odbywają plenarne posiedzenia ONZ. i odszukał przez policjantów przy wejściu mego towarzysza, aby mu zwrócić teczkę. Również zegarek po krótkim szukaniu znalazł się w biurze informacji gmachu. Jeśli dodam, że przed każdym domem londyńskim zrana zostawia się butelki z mlekiem dla wszystkich lokatorów, i że nigdy się nie zdarza, by ktoś zabrał cudzą butelkę lub coś pomylił, — wystarczy chyba do stwierdzenia, że Anglia jest chyba jedynym krajem europejskim, gdzie poziom moralności nie uległ obniżeniu podczas ciężkich lat wojennych.

Wieczorem tegoż dnia wracałem do domu autobusem. Gdy wszystkie miejsca siedzące były już zajęte, konduktor przestał wpuszczać pasażerów, chociaż na każdym przystanku czekało wiele ludzi (był to jeden z ostatnich autobusów). W autobusie było wiele miejsc stojących, publiczność głośno wyrażała swe niezadowolenie, lecz konduktor (starszy człowiek, mający na sobie conajmniej 40 lat pracy w tym zawodzie) był nieubłagany i wskazywał na napis przy wejściu do autobusu, informujący, w jakich godzinach, ilu pasażerów powinien on wpuścić na stojące miejsca, a o tej godzinie według napisu nie powinien on nikogo wpuszczać.

Przepis ten jest wynikiem kompromisu, osiągniętego w styczniu r. b. po strajku konduktorów przeciwko publiczności londyńskiej. Konduktorzy uważali, że po wojnie powinni oni odpocząć, zaś pasażerowie na stojących miejscach za bardzo ich obciążają. Przeciwko konduktorom wystąpiła cała prasa, publiczność manifestowała na przystankach, lecz nikt nie wchodził bez zgody konduktora na stojące miejsca. W końcu doszło do kompromisu, który jest raczej zwycięstwem konduktorów.

W ciągu 20 minut jazdy autobusem podziwiałem upór konduktora, dyscyplinę publiczności na przystankach, i myślałem, co by to było, gdyby zwolennicy metod angielskich chcieli tak przenieść do nas naprzykład do warszawskich tramwajów, przepisy londyńskie o zajmowaniu miejsc.

Nie wszyscy, niestety, pamiętają o starym, a jakże obecnie aktualnym przysłowiu: co kraj, to obyczaj!

Grzegorz Jaszuński.

Piękny dar Kanady dla Polski

Polska otrzymała 7 bilionów jednostek penicilliny

W środę w lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Nowogrodzkiej odbyła się uroczystość przejęcia daru narodu kanadyjskiego dla Polski w postaci nowego niemal uniwersalnego leku — penicilliny.

Samolot wiozący do Polski poprzedni transport penicilliny w listopadzie ubiegłego roku uległ wskutek warunków atmosferycznych katastrofie. Czterech dzielnych lotników kanadyjskich, poniosło śmierć w samarytańskiej służbie niesienia pomocy chorym.

Przekazanie nowego daru dokonał ambasador W. Brytanii p. Cavendish Bentick, w obecności: sekretarza Ambasady p. L. Massey (syna b. profesora angielskiego na Uniwersytecie Poznańskim) władz PCK z prezesem ob. Christiansem na czele oraz przedstawicieli prasy.

Ambasador Brytyjski wręczając dary stwierdził, że Kanada, która śledziła z głębokim przejęciem martyrologię narodu polskiego podczas okupacji i nieugiętą walkę o wolność oraz zapał z jakim naród ten przystąpił do odbudowy, pragnie przyjść Polsce z pomocą i na prośbę Ministerstwa Zdrowia oraz Czerwonego Krzyża przysyła za pośrednictwem RAF-u przydział penicilliny. Ambasador podziękował następnie Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi za opiekę okazaną jeńcom brytyjskim, którzy po uwolnieniu z obozów niemieckich znaleźli w Polsce schronienie.

Prezes ob. Christians, dziękując za dary, zapewnił, że Polski Czerwony Krzyż, jako instytucja społeczna i charytatywna rozdzieli je sprawiedliwie, tym którzy ich najbardziej potrzebują.

Wielka Brytania wraz z Dominiami okazała już Polsce znaczną pomoc. Od kwietnia 1945 roku Polski Czerwony Krzyż otrzymał dary w postaci paczek żywnościowych (5-kilogramowe paczki dla jeńców wojennych), papierosów, lekarstw, odzieży, czekolady, mydła, witamin itd. Poza pomocą okazywaną Polsce przez Czerwony Krzyż W. Brytanii i Dominiów — otrzymaliśmy również dary od wielu innych instytucji społecznych i charytatywnych. W ambasadzie Polskiej w Londynie znajduje się już 45 skrzyń zabawek przeznaczonych dla polskich dzieci, a ofiarowanych przez panią Eden od instytucji „Children Friendship and Gifts Association". Zabawki te po sprowadzeniu do kraju, rozdane zostaną dzieciom jako upominki wielkanocne.

Pod znakiem usprawnienia spółdzielczości

Konferencja kierowników placówek „Społem"

Wczoraj rozpoczęła się w Warszawie Konferencja kierowników placówek „Społem" Okręgu Warszawskiego, Łódzkiego, Białostockiego i Lubelskiego. Jednocześnie analogiczne konferencje odbywają się: w Krakowie — dla Okręgów Krakowskiego, Dolno i Górno - Śląskiego, Kieleckiego, Rzeszowskiego oraz w Bydgoszczy dla pozostałych województw. Jest to więc wielka odprawa całego aktywu „Społem".

Konferencję warszawską zagaił Prezes „Społem" Żerkowski, prosząc do prezydium dyr. Związku Rewizyjnego Spółdzielni. R. P. płk. Pszczółkowskiego oraz dyr. dyr. „Społem" Domańskiego, Przybylińskiego, Bugajskiego i Wichera.

W przemówieniu swoim Prezes Żerkowski podkreślił, że w roku 1945 rozwój „Społem" odbywał się w warunkach szczególnego tworzenia nowej rzeczywistości i z tego powodu pod wieloma względami odbiegł od zasad rochdalskich. Spółdzielczość musiała szybko przystosować się do warunków okresu przejściowego, okresu ustępowania gospodarki kapitalistycznej na rzecz gospodarki planowej. W okresie gwałtownego odradzania się państwowości polskiej trzeba było przyjąć na swe barki cały szereg akcji zleconych jak akcja siewna, kontyngentowa, premiowa. Trzeba było przy tym działać na wyrost, stwarzać fakty dokonane żeby uchwycić póki czas te wszystkie dziedziny życia gospodarczego, które spółdzielczość zamierzała w ogóle ogarnąć. Stąd rozwój organizacyjny wyprzedził rozwój spółdzielczej bazy społecznej. Stąd też organizacja spółdzielcza musiała w szybkim tempie zwielokrotnić swoje kadry ludzkie, wciągając w swoje szeregi element nie zawsze dostatecznie przygotowany.

Kongres lubelski rozstrzygnął kwestię jedności ruchu spółdzielczego, która poprzednio już dojrzewała w umysłach spółdzielców. Obecnie mamy jedną organizację dla spółdzielczości spożywczej, rolniczej i mleczarsko - jajczarskiej. Dobrze się stało, iż ten proces dokonał się. Zawsze będzie czas na pewne rozluźnienia, natomiast kwestię zdecydowanej koncentracji sił, skoordynowania pracy szczęśliwie mamy już rozwiązaną.

Dotychczas lwią część naszej działalności wypełniało dokonywanie czynności zleconych. Obecnie przystępujemy do realizowania bardziej atrakcyjnej, bardziej właściwej dla spółdzielczości akcji — obrotów wolno - rynkowych. Ta akcja przyczyni się niewątpliwie do większego spopularyzowania spółdzielczości w społeczeństwie oraz do pokrycia tych deficytów, jakie przynoszą nierentowne akcje zlecone.

Drugim niezmiernie ważnym zadaniem bieżącego roku będzie rozbudowa samorządu spółdzielczego. Zapewni ona — obok usprawnionej kontroli fachowej — szeroką kontrolę społeczną, oraz wciągnięcie czynnika społecznego do naszej pracy.

Warstwy pracujące przywiązują wielką wagę do ruchu spółdzielczego, widząc w nim realizację gospodarki ludowej. Sądzę, że forma spółdzielcza jest bardzo właściwa dla charakteru społeczeństwa polskiego, że w wielu wypadkach jest bardziej odpowiednia od państwowej zapewniając bliższy kontakt ze społeczeństwem niż ciężka machina biurokratyczna. Polska może wydźwignąć się m. in. przez wielki ruch spółdzielczy. Przez spółdzielczość stworzymy silną i demokratyczną Polskę.

W dalszej części przemawiał dyr. Przybyliński na temat wzmożenia działalności wolnorynkowej, mówiąc m. in.: „Spółdzielczość jako samoobrona mas robotniczo-chłopskich musi dać realne korzyści gospodarcze zrzeszonym członkom. „Społem" wykonuje to zadanie jedynie częściowo z jednej strony przez sumienne przeprowadzanie akcji zleconych, z drugiej przez interwencję na wolnym rynku w zakresie niektórych artykułów. Rok 1946 rozpoczynamy pod znakiem wzmożenia naszej działalności wolnorynkowej. Chcemy odegrać rolę decydującą jako zasadnicza oś wymiany między wsią i miastem.

Na temat wzmożenia działalności wolnorynkowej na odcinku rolniczym przemawiał dyr. Domański. Min. Aprowizacji i Handlu udzieliło „Społem" generalnego zezwolenia zakupu na wolnym rynku wszelkich ziemiopłodów i przetworów na terenie całego Państwa. Jesteśmy tedy powołani do odegrania decydującej roli na rynku żywnościowym. Przystępujemy na tym odcinku do dużej akcji. Skupione na wolnym rynku płody rolne będą przerobione przez nasz aparat przetwórczy i dostarczone konsumentom po słusznej cenie. Mówca udzielił zgromadzonym dokładnych wskazówek w jaki sposób ma odbywać się skup, przetwórstwo i rozprowadzanie płodów rolnych.

Referat o współpracy zakładów przetwórczych z Wydziałem Spożywczym wygłosił dyr. Bugajski charakteryzując produkcję społemowskich zakładów przemysłowych oraz sposób w jaki ma się odbywać rozsprzedaż tych artykułów przy pomocy spółdzielczego aparatu.

Dziś dalszy ciąg konferencji.

Praca portów polskich

GDAŃSK (PAP). W styczniu rb. do portów Gdyni i Gdańska weszły 232 statki o łącznej pojemności 275.216 NRT, wyszło 217 statków o pojemności 271.750 NRT. Statki reprezentowały bandery: szwedzką, USA, angielską, radziecką, fińską, norweską i duńską.

Obroty towarowe w obudwu portach w styczniu, wyniosły 308.561.7 ton, z czego na eksport przypada 172.189.7 ton, na import 128.372 tony. Eksportujemy towary masowe, głównie węgiel, koks, cement.

Na import składa się ruda żelazna, drobnica UNRRA i ryby morskie.

Obroty towarowe Gdyni przewyższają o przeszło 20 tys. ton obroty Gdańska. Tłumaczy się to większą sprawnością przeładunkową portu w Gdyni, w którym w styczniu pracowały 22 dźwigi, w Gdańsku tylko 19.

—o—

Znowu masowe groby

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Baden, że w lasach koło Hinsert odkryto masowe groby. Jeden z nich ma 250 metrów długości, a 20 szerokości. W swoim czasie trupy tysięcy deportowanych Belgów, Luksemburczyków, Czechów i Francuzów z obozu w Hermeskeil, położonego o 5 km ku północy — zostały wrzucone do dołów. Obecnie nie przeprowadza się szczegółowe badania grobów.

—o—

Ludność Warmii

otrzymuje akty obywatelstwa

W Biskupcu odbyła się w sali Starostwa Powiatowego uroczystość nadania aktów obywatelstwa polskiego 13-tu najbardziej zasłużonym Warmiakom, którzy z narażeniem życia prowadzili walkę o wolność Warmii. Po wręczeniu aktów obywatelstwa przemówili imieniem Warmiaków ob. Jan Benke, zapewniający, że Warmiacy z całej duszy i ze wszystkich sił będą pracowali dla dobra Polski.

„Spotkamy się, aby zjeść bliny"

Nieznany list Mickiewicza do Pogodina

W ostatnim numerze tygodnika „Nowe horyzonty" opublikowany został nieznany dotąd list Mickiewicza do Pogodina. List ten przechowany został w oddziele rękopisów biblioteki państwowej imienia Lenina w Moskwie. Tekst listu pisany w języku francuskim jest następujący:

„Dziękuję Panu, drogi mój Panie Pogodin, za pańską pamięć, ale nie mogę pozwolić sobie na przyjemność spotkania się z Panem i zjedzenia blinów, gdyż nawał spraw nie pozwala mi na to. Ściskam Pana i pańskich przyjaciół". Mickiewicz.

List Mickiewicza znajduje się w teczce z datą 1828 r. Adresat listu Pogodin jest autorem szeregu utworów dramatycznych i beletrystycznych oraz wybitnym historykiem. Pełnił on w owym czasie funkcję redaktora „Moskiewskiego Wiestnika".

Próby z bombą atomową

(S) Wielu wybitnych specjalistów wypowiedziało się negatywnie o próbie, której marynarka Stanów Zjednoczonych chce poddać działanie bomby atomowej. Admiralicja Stanów Zjednoczonych chce bowiem urządzić na wiosnę generalną próbę działania bomby atomowej, której ofiarą ma paść szereg, przeznaczonych na ten cel, okrętów.

Dr. Higinbotham jeden z twórców bomby atomowej powiedział: „Jeżeli admiralicja przeprowadzi swój plan dokonania próby, nie będzie to by[illegible] wszystkich skutków działania bomby".

—o—

W Londynie kradną samochody

(S) W centrum Londynu — Mayfair — skradziono samochód należący do p. Bowes Lyon, bratowej królowej angielskiej.

Porzucony samochód znaleziono tego samego dnia, ale bez bagażu wartości 1.500 funtów.

NA MARGINESIE

Temida jest głodna i marznie

Sposoby przekonywania prasy są różne. Instytucje, przedsiębiorstwa czy zjednoczenia posługują się odmiennymi argumentami, aby pokazać prasie osiągnięcia, bolączki i dowieść ważności swego istnienia.

I tak na przykład jeden z teatrzyków w Warszawie nadesłał do redakcji wzmiankę, w celu zamieszczenia jej w prasie, dołączając, jako bardzo przekonywujący argument... jeden bezpłatny bilet. Fe! Żeby chociaż dwa! A może to wyglądałoby już na łapówkę?... Ale dziś samotników nie ma, ludzie są gdzieś „zjednoczeni", „scaleni", „związani", „zgromadzeni", ...a przynajmniej chodzą parami.

Inaczej postąpiło Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, które zaprosiło na zjazd całą prasę krajową oraz całą prasę zagraniczną, znajdującą się na terenie Polski, goszcząc przez prawie trzy dni przeszło pięćdziesiąt osób.

Sądownictwo warszawskie natomiast, chcąc, aby prasa przekonała się w jak ogromnie ciężkich warunkach pracują sądownicy, zaprosiło poprostu przedstawicieli prasy do gmachu sądów przy ul. Leszno, do którego muszą się w najkrótszym terminie przenieść z Pragi (i częściowo już przenieśli), gdzie znikoma ilość miejsca nie pozwala nie tyle normalnie pracować, ile w ogóle pracować.

W hallu prasę przyjął bardzo mało gościnnie... wiatr, hulający bezkarnie. Przez okna, którym brak szyb wpadł śnieg, tworząc na schodach i korytarzach zaspy. Z sali, w której miała się odbyć konferencja, wiało chłodem. Nie nadawała ona się absolutnie do konferowania, bo po piętnastu minutach prasie zmarzły uszy i nosy, a nogi i ręce skostniały.

Pojedyncze szyby, niedawno wstawione, wcale nie chroniły przed zimnem. Dwa żelazne piecyki, w których napalono poraz pierwszy, właśnie z okazji konferencji, nie zdołały rozgrzać sali przez dwie godziny. A referatów wygłoszono kilkanaście: o braku przydziałów, o chłodzie, o pracach, o konieczności przeniesienia się z Pragi do Warszawy, o tym, że w pięciu pokojach na Fredze pracuje 50 osób, nie licząc rzesz licznych interesantów itp.

Twierdzę, że po pół godzinnym pierwszym referacie byliśmy dostatecznie przekonani o ciężkich warunkach, w jakich pracuje sądownictwo stołeczne. Stwierdziliśmy sami, że sądownictwu warszawskiemu trzeba pomóc i to jak najszybciej.

WAJDA.

Z wysokości londyńskiego „piętrowca"

W przyszłym tygodniu ruszą w Warszawie angielskie „busy"

Warszawa przeżywa sensację po sensacji. Ledwo zdążyliśmy oswoić się z trolleybusami, ofiarowanymi przez Związek Radzięcki, a już Londyn obdarował nas w ramach pomocy UNRRA dziesięcioma piętrowymi autobusami, które jak wskazują wszystkie znaki na ziemi i niebie (a przynajmniej jak twierdzi Zarząd Miejski, — a to przecież też coś znaczy) w przyszłym już tygodniu ruszą ulicami Warszawy. Długa i ciężka była droga, którą przebyły te wyhodowane na londyńskim bruku potwory. Statkiem do Gdyni — jeszcze na początku grudnia. Potem garażowały w Państwowych Zakładach Samochodowych.

Potem wyruszyły koleów w długą, trzydniową podróż do stolicy — a ze względu na ich wysokość baczyć trzeba było, aby nie zgubiły I piętra pod jakimś wiaduktem czy tunelem. Jednym słowem podróż była dla kierowców uciążliwa.

Londyńskie autobusy (w liczbie na razie sześciu, bo cztery jeszcze czekają w Gdyni) przybyły, dawno oczekiwane do stolicy we wtorek, a wczoraj dopuszczono do nich poraz pierwszy prasę warszawską.

Autobusy są, jak już zaznaczyliśmy — piętrowe. Koloru szarego, marki Leyland. Podobno mają już za sobą mniej więcej cztery lata pracy gdzieś na Picadilly czy Regentstreet — ale jeszcze dwa lata według zdania rzeczoznawców na pewno wytrzymają. Za dwa lata Warszawa, miejmy nadzieję, nie będzie już ich potrzebowała, bo będzie miała własne...

Autobusy są oszczędne, pakowne (48 miejsc siedzących) no i sądząc z rzadkich meldunków tego rodzaju w prasie angielskiej — mało wywrotne.

Stare przysłowie mówi: „darowanemu koniowi nie zagląda się w zęby!" Prasa warszawska jednak zaglądała autobusom, jeżeli nie w zęby, to w każdym razie wszędzie gdzie się dało.

Rozbiegło się bractwo po wozach po górnych piętrach, siadało na wszystkich miejscach, czytało angielskie napisy: że nie wolno pluć, że bilety trzeba trzymać na widocznym miejscu i t. d.

W pierwszym autobusie było wszystko w porządku — t. zn. szyby nie zbite, w całości, siedzenia też, choć troszkę nadgryzione zębem czasu. Ale w drugim szyby wybite, a siedzeń w ogóle nie było. Prasa podniosła krzyk — że niby szaber Okazało się, że w tym jednym wozie szyby zbiły się po drodze z Gdyni, a co do siedzeń, to żaden autobus z wyjątkiem tego pierwszego ich nie posiada, bo były zniszczone i poszły do remontu do siodlarza. A więc prasa w te pędy, choć zimno, śnieg po kolana (wszystko działo się aż na Burakowie), do siodlarza. Siedzenia są w istocie. Reperuje się — narazie stoją pod ścianą obdarte... Nie byliśmy zgodni w opinii — jedni zgadzali się z twierdzeniem, że siedzenia te są poprostu zniszczone wskutek długiego używania przez naszych ofiarodawców, inni upierali się przy zdaniu, że skóra z wygodnych foteli autobusowych zdarta została rękami szabrowników w Gdyni z przeznaczeniem na buty...

Potem przedstawiciele wszystkich warszawskich dzienników wsiedli ochoczo do autobusów — odważni wspięli się dzielnie po żelaznych schodkach na pierwsze piętro (co to będzie, jak nasza energiczna warszawska publiczność zacznie po tych wąskich i śliskich od śniegu schodkach tłoczyć się na górę czy, co gorsza, wdół!) inni, małego ducha, zasiedli na parterze.

Z wielką emocją udaliśmy się w krótką podróż próbną—dumnie spoglądając (ci z I piętra) na świat, na małe samochodziki, na drobne sylwetki ludzi. Dzieciaki z Bielan wołały za nami wymachując rękami: „te, piętrowiec!". Autobus jechał ostrożnie po gołoledzi. Na zakręcie część pasażerów z I piętra przezornie zeszła na parter, a ktoś nawet wołał dla pewności opuścić autobus na przeciąg krytycznego zakrętu. Piętrowiec wykręcił się sprawnie i wszystkich cało i zdrowo odwiózł do punktu wyjściowego.

D. R.

Sytuacja powodziowa na Wiśle

Stan wody i lodów na Wiśle do godz. 13-ej dnia 13 b. m. przedstawiał się w Warszawie następująco:

W nocy z dnia 12 na 13 znowu spływała gęsta, lecz nie groźna kra. Prognoza Biura Hydrograficznego, że około godz. 4-ej dnia 13 b. m. przyjdzie druga fala lodu i że woda osiągnie swój poziom najwyższy 4.50 nie sprawdziła się. Spowodowane to jest przypuszczalnie tym, że powyżej Puław woda przerwała wał ochronny, wskutek czego spłynęła z koryta rzeki do powstałego zbiornika retencyjnego.

Wiadomości z góry rzeki jest brak. Wywiad lotniczy uniemożliwia śnieżyca. W wyniku badania rzeki do Karczewia, stwierdzono, że powyżej Warszawy lód płynie wszędzie na całej szerokości koryta, większych mas lodowych [illegible] O g. 12.30 stan wody 4.15 [illegible], jako kulminację, po czym woda zacznie opadać. Poziom wody o godz. 8-ej rano dnia 14 b. m. przewiduje się 3.80. Większy pochód lodów nie jest przewidziany.

W Zastawiu, o 20 km powyżej Puław utworzył się zator, ale spływ tego lodu nie będzie obfity i nie jest groźny.

Nowe zbrodnie NSZ

LUBLIN PAP. Dnia 18 b. m. we wsi Hodlików na terenie powiatu Puławskiego uzbrojona banda NSZ-tu zamordowała Andrzeja i Władysława Kusiów — ojca i syna oraz uprowadziła jednego z gospodarzy ze sobą. Zwłoki uprowadzonego znaleziono po kilku dniach.

We wsi Komorowice gm. Celejów został zastrzelony z zasadzki sekretarz Gminnego Komitetu PPR ob. Sakrzewski Mieczysław. Zamordowany osierocił żonę i dwoje dzieci.

Napad NSZ na posterunek milicji

INOWROCŁAW (PAP). Na posterunek M. O. w Strzelnie pow. Inowrocławskiego napadła banda, złożona z kilkunastu uzbrojonych w automaty i ubranych w mundury Wojska Polskiego faszystowskich bandytów spod znaku organizacji NSZ. Bandyci sterroryzowali milicjantów i zrabowali broń oraz amunicję. W następnym dniu zorganizowano obławę, w której wziął udział pluton milicyjny Komendy Powiatowej M. O. w Inowrocławiu, podchorążowie Inowrocławskiej Szkoły Oficerskiej, funkcjonariusze Państwowego Urzędu Bezpieczeństwa oraz organa Bezpieczeństwa i Milicji z Mogilna. Ujęto 9 niebezpiecznych bandytów z bronią w ręku, których osadzono w więzieniu. Od strzałów faszystowskich opryszków został ciężko ranny jeden z funkcjonariuszów Milicji Obywatelskiej.

—— o ——

Robotnicy awansują na kierownicze stanowiska

W roku ubiegłym na stanowiska kierownicze wysunięto ogółem 3.602 robotników.

Jeżeli chodzi o poszczególne gałęzie przemysłu, to najwięcej wysunięto robotników na stanowiska kierownicze w przemyśle węglowym, a m. 1.734, następnie w przemyśle włókienniczym — 652; na trzecim miejscu stoi przemysł hutniczy — 473. Dalej idą następujące przemysły: chemiczny — 265, budowlany — 198 i metalowy — 103 robotników.

Ponadto skierowano na odpowiedzialne stanowiska 243 robotników, absolwentów kursów urządzonych przez Ministerstwo Przemysłu.

WIEŚCI Z KRAJU

GMINA I GROMADA PRZODUJE

Gmina Głąbczyce wywiązała się z obowiązku świadczeń rzeczowych w 101%, jako pierwsza gmina w powiecie Opolskim. Oddano 201.634 kg żyta i 5.130 kg rzepaku.

Na innym polu przoduje gromada Bielica. Jest to pierwsza gromada na Śląsku Opolskim która już w czerwcu roku ub. pozbyła się Niemców.

ZŁODZIEJE BENZYNY ODPOWIEDZIALNI ZA ŚMIERĆ CZTERECH OSÓB

W dniu 1 marca rozpocznie się w Katowicach proces przeciwko szabrownikom benzyny Symszy Kesselbrenerowi i Chaimowi Altiszowi. Oskarżeni przechowywali większe ilości benzyny w piwnicy domu mieszkalnego w Katowicach, przy ul. Plebiscytowej. Mieszkanka tego domu Elżbieta Koczurowa udała się do piwnicy z zapaloną świecą. Od płomienia zapaliły się gazy benzynowe, powodując straszny wybuch.

Skutki wybuchu były fatalne. Elżbieta Koczurowa, Ludwika Czajka i Paweł Byrda zginęli na miejscu. Dalszych 14 osób mieszkańców domu odniosło ciężkie obrażenia cielesne.

Gdy następnie straż pożarna usiłowała opanować pożar, nastąpił dalszy wybuch beczek z benzyną i jeden ze strażaków zginął. Oskarżeni spowodowali śmierć 4 osób i kalectwo 14-tu. Rozprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie.

PIERWSZE OSIĄGNIĘCIA PAŃSTW. WYTWÓRNI OPTYCZNEJ

Inż. Matysiak z Państwowej Wytwórni Optycznej w Jeleniej Górze skonstruował obiektyw 120 milimetrowy dla aparatu filmowego. Ostatnie próby z nowym polskim obiektywem przeprowadzone zostały w kinie „Lot" w Jeleniej Górze i ocenione bardzo dodatnio. Jest to pierwszy wyróżniający się wynik optycznej bazy doświadczalnej jaką jest wytwórnia w Jeleniej Górze.

WYKAZY ZATRUDNIONYCH NIEMCÓW

Pracodawcy z terenu Szczecina zobowiązani są przedłożyć w Zarządzie Miejskim wykazy zatrudnionych specjalistów Niemców, uzasadniające konieczność zatrudniania danego Niemca oraz określające termin w którym nastąpi wymiana na pracownika polskiego.

Z ŻYCIA PARTII

MŁODZIEŻ DZIĘKUJE TOW. PREMIEROWI

Centralna Komisja Porozumiewawcza Organizacji Młodzieży przesłała tow. Premierowi Osóbce-Morawskiemu, pismo następującej treści:

„Stała Komisja Porozumiewawcza Organizacji Młodzieżowych tą drogą składa Wam jak najserdeczniejsze podziękowanie za zorganizowany dla młodzieży wieczór. Przyjęliśmy to jako jeszcze jeden dowód głębokiej troski o nas, o naszą pracę, naukę i wypoczynek, o pełnię szczęśliwej młodości.

Ze swej strony gorąco Was zapewniamy, że zawsze na młodzież polską możecie liczyć. Cały nasz entuzjazm, zapał i energię gotowi jesteśmy w każdej chwili nieść w służbie Wolności i Niepodległości Ojczyzny i Narodu".

Odezwę podpisali: M. Majewski — Zw. Walki Młodych, R. Obrączka — OM TUR, J. Dusza — Zw. MWRP „Wici", R. Wojdek — ZMD, Wierusz Kowalski — ZHP.

ZEBRANIA PARTYJNE

Piątek, 15 lutego — Grochów, Podskarbińska 6, godz. 17 — zebranie z referatem tow. Kłopotowskiego na temat: „Zagadnienia samorządu terytorialnego".

Dielnica Ochota — godz. 17 — zebranie z referatem tow. Wasiłkowskiej.

KALENDARZYK ZEBRAŃ OM TUR

Czwartek, 14 lutego — Ochota (Niemcewicza 9) godz. 17 — zebranie Koła z referatem tow. Argasińskiego.

Czerniaków (Stępińska 42) godz. 17 — zebranie Koła z referatem tow. Andrzejewskiego.

Piątek, dn. 15 lutego — Wola (Ogrodowa 39 41) godz. 17 — zebranie z referatem tow. Tomorowicza.

Sobota, 16 lutego — Dzielnica OM TUR Praga Centralna — godz. 17.30 — zebranie z referatem tow. Ostrowskiego na temat: „Rady załogowe".

Śródmieście — (Mokotowska 51/53) godz. 16-ta — zebranie z referatem tow. Tadeusza Dobrowolskiego na temat „Zarys historii socjalizmu".

ZEBRANIE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

W niedzielę 17 bm. o godz. 10 rano w sali na Ujazdowie Górnym odbędzie się zebranie aktywu robotników budowlanych — członków PPS ze wszystkich dzielnic.

Ze względu na ważność sprawy wzywa się wszystkich zatrudnionych w przemyśle budowlanym członków PPS o wzięcie udziału.

ZEBRANIE PARTYJNE W. WILANOWIE

W niedzielę 17 bm. o godz. 10 odbędzie się w Wilanowie ogólne zebranie PPS i OM TUR z referatem tow. tow. Genachow i Kucharskiego.

WSPÓLNY WIEC PPS I PPR W LEGIONOWIE

W dn. 17 bm. odbędzie się w Legionowie wspólny wiec PPS i PPR. Na porządku dziennym zagadnienia polityki wewnętrznej.

„PRECZ Z NIEMCAMI Z POLSKI"

Dn. 17 bm. o godz. 10 urządza w Piasecznie miejscowy Klub PPS wiec pod hasłem „Precz z Niemcami z Polski". Przemawia tow. Ćwik.

Partyjna narada spółdzielców

W wykonaniu uchwał Władz Naczelnych — CKW PPS zwołuje partyjną naradę spółdzielców na dzień 17.II.1946 r. w Łodzi.

W naradzie obowiązani są wziąć udział delegaci Komitetów Wojewódzkich i Powiatowych PPS i OM TUR oraz czynni działacze spółdzielczy PPS i OM TUR.

Biuro Zjazdu mieści się w Łodzi przy ul. Zachodniej 43 i urzęduje od dnia 16.II.1946 r.

Bliższych szczegółów udzielają Wojewódzkie Komitety PPS.

Ciągnienie II kl. Loterii Klasowej

50.000 zł. na Nr. 0274.

20.000 zł. na Nr. Nr. 7144, 21473, 36718, 60079, 66047, 68460.

10.000 zł. na Nr. Nr. 29749, 47343, 52679, 54939.

5.000 zł. na Nr. Nr. 2011, 2944, 12131, 21372, 24076, 27944, 31964, 36413, 37868, 44306, 44849, 53751, 63233, 65612.

2.000 zł. na Nr. Nr. 3289, 4065, 4434, 10866, 13960, 14111, 17831, 17840, 25295, 26460, 27006, 32631, 35160, 35292, 36691, 41788, 44582, 45145, 46660, 47110, 47744, 49111, 50111, 50901, 52982, 57175, 59564, 62913, 62954, 64159, 68045, 68140.

SPORT

KONGRES MIĘDZYNAROD. ZW. PIŁKI NOŻNEJ

Polski Związek Piłki Nożnej w Krakowie otrzymał od Międzynarodowego Związku Piłki Nożnej zawiadomienie, że kongres Fissa odbędzie się w dniach 25 i 26 lipca rb. w Luxemburgu.

Co usłyszymy w RADIO

PIĄTEK, 15 LUTY

16.20 „Nasze pieśni" w wyk. I. Gadejskiej 16.40 Przegl. codz. 16.45 „Choroba" Nowela W. Perzyńskiego dla młodz. 17.00 Konc. sol. Centr. Domu Żołn. 17.30 Konc. Małej Ork. PR. 18.00 „Uczucie w jęz. polsk." odczyt pop.-nauk. prof. W. Doroszewskiego. 18.15 Przegl. prasy kraj. 18.20 Muzyka lekka z płyt. 19.15 Koncert Symfoniczny w przerwie dzien. wiecz. 21.30 Skrz. posz. rodz. zagr. 22.00 Koncert rozrywk. Wyk. Zespół instrumentalny, Z. Kalinowski — piosenki J. Harald — konferansjerka i oprac. całości. 22.30 „Popiół i wiatr" fragm. z poematu A. Słonimskiego. 22.45 Ostatn. wiad. dzien. rad. 22.55 Przegl. prasy zagr. 23.00 Muz. tan. z płyt. 23.25 Skrz. posz. rodz. zagr. — 24.00 Hymn.

„POLONIA AMERYKAŃSKA A KRAJ"

Zarząd Główny Ligi Morskiej zawiadamia, że w dniu 17-go bm. w dużej sali BGK o godz. 11 rano, znany działacz emigracyjny, redaktor „Świtu" w Nowym Jorku ob. Michał Pankiewicz wygłosi odczyt p. t. „Polonia Amerykańska a Kraj".

Wstęp zł. 5.

TEATRY

Opera (Marszałkowska 8) „Verbum Nobile" i „Pajace", a o godz. 17.30 — Rossiniego „Cyrulik Sewilski".

Teatr Polski (Karasia 2): dziś o godz. 17.30 „Lilla Weneda" w premierowej obsadzie.

Teatr Powszechny m. st. Warszawy (Zamojskiego 20) dramat Henryka Ibsena „Wróg ludu".

Teatr Comedia (Szwedzka 2-4) codziennie o godz. 18 komedia karnawałowa M. Bałuckiego p. t. „Dom Otwarty" w reżyserii J. Bielicza.

Teatr Mały (Marszałkowska 81) codziennie o godz. 16 Szopka Polityczna, a o godz. 18 „Macierzyństwo Panny Jadzi" komedia w 3 aktach J. Śliwiny.

Praski Teatr Rewii (Zygmuntowska 8) gra codziennie noworoczną rewię pt. „Ciocia UNRRA" z udziałem całego zespołu. Orkiestrą dyryguje St. Nawrot, przy fortepianie W. Kasztelan.

Sala Wedla (Zamojskiego 26): dziś o godz. 16 „Skiz" Zapolskiej z Mieczysławą Ćwiklińską.

„FREUDA TEORIA SNÓW" W TEATRZE MAŁYM

Teatr Mały gra ostatnie dni komedię J. Śliwiny p. t. „Macierzyństwo Panny Jadzi", po której na deski tego Teatru wejdzie znana komedia Antoniego Cwojdzińskiego p. t. „Freuda — teoria snów" z Z. Sawanem i Lidią Wysocką, w reżyserii Zbigniewa Sawana.

KONCERT MUZYKI SŁOWIAŃSKIEJ

Staraniem Wydziału Kultury i Sztuki m. st. Warszawy w dniu 17 bm. w gmachu Państwowego Teatru Polskiego odbędzie się 4-ty Koncert Popularny Miejskiej Orkiestry Symfonicznej poświęcony muzyce słowiańskiej. Wykonawcami będą Orkiestra Symfoniczna m. st. Warszawy pod dyrekcją Olgierda Straszyńskiego oraz solista prof. Wiktor Bregy (tenor). W programie utwory Moniuszki, Czajkowskiego, Noskowskiego, Statkowskiego i Zeleńskiego.

KINA

[illegible] film produkcji angielskiej „Nieuchwytny Smith" w rolach gł.: Leslie Howard i Mary Morris. Nadprogram *Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej*.

Kino *Polonia* Marszałkowska 56 „Francja Wyzwolona" oraz Aktualności.

Kino „*Tęcza*", Żoliborz — Suzina 4 Komedia nieporozumień miłosnych „Cztery Serca" oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „*Syrena*" Praga — Inżynierska 4. Film polski „Strachy" w rolach gł.: J. Andrzejewska, H. Karwowska, M. Ćwiklińska, E. Bodo, J. Węgrzyn oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Początek seansów: we wszystkich kinach 13, 15, 17, 19, w niedzielę i święta poranek o 11-ej.

UWAGA: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw. Zaw. i Organizacyj Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw. Zaw. przy ul. Targowej 15 oraz Zw. Zaw. Prac. Budowl. ul. Marszałkowska 72, codziennie od 9 do 12-ej w poł.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości 1 szpalta po 10 zł, reklamowe 15 zł. W tekście red. 25 zł, tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują: Dział Ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa, Al. Jerozolimskie nr 121. Polska Agencja Prasowa PAP Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Środkowa 7, Nowy-Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49, Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimska 39 i Praga, Targowa 70 — „Wolność" Warszawa, ul. Marszałkowska 95, Spółdz. Ag. Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdz. Wydawn. „Wydawnictwo Ludowe" — ul. Bagatela 10 m. 35. tel. nr 8.67.79

REDAGUJE KOMITET B — 03229 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza". Druk. Spółdz. Wyd. „Wiedza" nr 1 — „Robotnik"